

Ks. Wojciech Życiński SDB¹
PAT, Kraków

OBJAWIENIA MARYJNE XX WIEKU ZATWIERDZONE PRZEZ KOŚCIÓŁ. ISTOTA PRZESŁANIA

Istotą przesłania objawień maryjnych, zatwierdzonych przez Kościół jako autentyczne, jest przypomnienie dobrej nowiny o zbawieniu zawartej na kartach Biblii i przekazywanej w Tradycji Kościoła. Objawiająca się Matka Boża przypomina nam to, czego nie możemy zrozumieć albo o czym zapominamy po lekturze Ewangelii.

Polski język teologiczny nie dysponuje terminem, który wprowadzałby rozróżnienie między publicznym objawieniem w Jezusie Chrystusie a prywatnymi objawieniami Maryi czy świętych. Analogiczna sytuacja istnieje w kwestii jedyne go Pośrednika i pośrednictwa Chrystusa a pośrednictwa Maryi, które wynika z uczestnictwa w pośrednictwie Chrystusa. Próby zastąpienia tego terminu innymi, w rodzaju: ukazywanie się, zjawianie się czy wizje, nie tylko nie wprowadzają precyzacji teologicznej ale wręcz zubażają mocno nadprzyrodzony charakter wydarzenia. Treść objawienia dokonanego przez Chrystusa jest powszechnie zobowiązująca, jako źródło naszej wiary koniecznej do zbawienia. Natomiast przesłanie jakie towarzyszy z reguły objawieniom maryjnym, nawet jeśli zostały one zatwierdzone przez Kościół, nie zobowiązuje do takiej wiary nikogo poza tymi, którzy danego objawienia doznali.

Świadectwa objawień Maryi znajdujemy już w okresie patrystyki. Jako pierwsze podawane jest świadectwo św. Grzegorza z Nyssy, zmarłego około 394 roku². Wynika z niego, że około roku 270 lub wcześniej, Maryja i Jan Apostoł objawili się Grzegorzowi Cudotwórcy, by przekazać mu jego słynny *Symbolon* czyli wy-

¹ Ks. prof. dr hab. Wojciech Życiński, kierownik Katedry Mariologii PAT.

² Źródła apokryficzne lub zbliżone do apokryficznych podają jeszcze wcześniejsze objawienia. Na przykład w Efezie (35 rok, Turcja), Maryja po swojej śmierci miała objawić się apostołom, którzy następnie przyjechali na Jej pogrzeb. W Saragossie (41 rok, Hiszpania), pięćdziesięcotrzyletnia Maryja, jeszcze żyjąca objawiła się Jakubowi Wielkiemu i poinformowała go, że życzeniem Jej Syna jest aby przed powrotem do Jerozolimy lub Efezu, Jakub wybudował w Saragossie sanktuarium.

znanie wiary. Grzegorz, wraz ze swoim bratem Athenodorosem, byli uczniami Orygenesusa. Wszyscy trzej mocno zaangażowali się w dyskusje teologiczne związane z pojawiającymi się w chrześcijaństwie herezjami. Stąd też Maryja i Jan przekazują Grzegorzowi poprawne i ortodoksyjne wyznanie wiary³. Od tego czasu do końca dwudziestego wieku odnotowano tysiące objawień maryjnych. W samym tylko wieku dwudziestym było ich ponad 400. Z tego dziesięć przypadków na Polskę⁴. Oczywiście nie wszystkie z nich mają jednakową doniosłość i wartość teologiczną i nadprzyrodzoną. Tym też można tłumaczyć obiekcje przed stosowaniem do powyższych objawień terminów wizje czy zjawienia bądź ukazywania. Ponadto, same objawienia maryjne również budzą zróżnicowane postawy, emocje, uczucia przejawiające się bądź to w bezkrytycznej ich akceptacji a nawet czynienia z nich, w oderwaniu od ewangelii, jedyne i ostateczne kryterium ortodoksji chrześcijańskiej wiary i pobożności, bądź też całkowitym ich kwestionowaniu i odrzucaniu. Ponieważ objawieniom maryjnym towarzyszy na ogół przekazanie pewnego przesłania, dlatego też zadaniem teologii służącej życiu powinno być, w tym przypadku, określenie zgodności treści tegoż przesłania z treścią jedyne objawienia w Jezusie Chrystusie. Zasada powyższa stanowi zasadnicze kryterium, obok wiarygodności świadków i ich posłuszeństwa Kościołowi, które zgodnie z normami i zasadami postępowania pozwalającego uznać, bądź wykluczyć autentyczność danego objawienia, opracowała w 1979 roku Watykańska Kongregacja Doktryny Wiary. Poniżej przedstawię istotę objawień maryjnych XX wieku zaaprobowanych przez Kościół. Na ponad 400 takich objawień, za autentyczne Kościół uznał jedynie cztery. Do prezentacji tej dołączone zostanie jeszcze objawienie z Kibeho w Rwandzie, które wprawdzie za autentyczne uznane zostało w dwudziestym pierwszym wieku, ale same objawienia miały miejsce w wieku poprzednim, oraz objawienia z Laus we Francji (1664), które zatwierdzone zostały w Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, 4.05.2008 roku.

MADONNA RÓŻAŃCOWA Z FATIMY, PORTUGALIA (1917)

Zanim trójce portugalskich dzieci z Fatimy objawiła się Maryja, wprawdzie miały objawienia „przygotowawcze” ze strony anioła, który przedstawiał się jako anioł pokoju albo anioł Portugalii⁵. Wyjaśniał im sens objawień, uczył modlitwy, za-

³ G. Hierzenberger, O. Nedomansky, *Tutte le apparizioni della Madonna in 2000 anni di storia*, Casale Monferrato 1996, s. 52-53.

⁴ Zduńska Wola (1904), Racibórz (1920), Warszawa (1926), Lublin (1949), Częstochowa (1951), Kraków (1957), Warszawa (1959), Picots (1974), Kraków (1976), Oława (1981), Nowy Dwór (1985).

⁵ P. Mantero, *Le ultime apparizioni della Madonna nel mondo*, Udine 1990, s. 11-12.

chęcał do pokuty i umartwień a nawet udzielił Komunii Świętej⁶. Pierwsze objawienie miało miejsce 13 maja 1917 roku wobec trójki dzieci: Łucji dos Santos (10 lat), Franciszka i Hiacynty Marto (odpowiednio dziewięć i siedem lat). Po nim było jeszcze pięć objawień, z wyjątkiem czwartego, kiedy dzieci zostały aresztowane, każde trzynastego dnia miesiąca. Ostatnie było 13 października 1917 roku. Matka Boża przedstawiła się im jako Madonna różańca i Niepokalane Serce Maryi. Przesłanie, jakie przekazała dzieciom, odnosiło się nie tylko do nich czy ich rodzin, nie tylko do sytuacji panującej w Portugalii, ale dotyczyło sytuacji i uwarunkowań całego ówczesnego świata. Dzieci zostały poproszone o modlitwę i pokutę w intencji nawrócenia grzeszników, a przede wszystkim w intencji nawrócenia Rosji. Warto, w powyższym kontekście zauważyć, że objawienia zakończyły się w miesiącu, w którym w Rosji wybuchła rewolucja zwana październikową. Po wnikliwych badaniach przeprowadzonych przez komisję, którą powołał ordynariusz diecezji, 13 października 1930 roku, decyzją miejscowego biskupa J. Correia de Silva, objawienia uznane zostały za autentyczne.

W niedzielę 13 maja 1917 roku Łucja, Franciszek i Hiacynta po raz pierwszy zobaczyli i rozmawiali z Matką Bożą. Po latach siostra Łucja zapisała, że wtedy cała trójka nie tyle obawiała się samego objawienia, ile raczej zbliżającej się burzy, którą zapowiadały uwarunkowania atmosferyczne. Miesiąc później miało miejsce drugie objawienie. Tego dnia w liturgii wspomniano św. Antoniego, patrona parafii fatimskiej. Tym razem trójce dzieci towarzyszyło około czterdziestu osób, które słyszały już o pierwszym objawieniu. Łucja usłyszała wtedy, że Franciszek i Hiacynta niebawem umrą, a wobec niej samej Bóg ma inne plany, których wprowadzenie w życie przyczyni się do wzrostu wiary i pobożności. W kolejnym objawieniu dzieciom ukazany został pośmiertny los grzeszników oraz prośba Maryi o ofiarowanie Rosji Jej Niepokalanemu Sercu, jak też zapowiedź nawrócenia Rosji⁷. Aktu ofiarowania Rosji dokonał Jan Paweł II w uroczystość Zwiastowania Pańskiego 13 maja 1982 roku. Rok później w Związku Radzieckim rozpoczęła się pierestrojka. W tym samym objawieniu Maryja mówiła też: „Wojna zbliża się ku końcowi, ale jeżeli ludzie nie przestaną obrażać Boga, to w czasie pontyfikatu Piusa XI rozpocznie się druga wojna, gorsza. Kiedy pewnej nocy ujrzycie nieznanne światło, wiedzcie, że jest to wielki znak od Boga, że zbliża się kara na świat za jego liczne zbrodnie. Będzie wojna, głód, prześladowanie Kościoła i Ojca Świętego”. Zapowiedź spełniła się 25 stycznia 1938 roku. Tego dnia wieczorem niebo nad Europą rozjaśniło dziwne, krwawe światło⁸.

W następnych objawieniach Maryja zachęca do modlitwy, zwłaszcza różańcowej, zapowiada uzdrowienia jeśli tylko chorzy zerwą z grzechem. Prosi o wy-

⁶ G. Hierzenberger, O. Nedomansky, op. cit., s. 262.

⁷ T. Tindal-Robertson, *Fatima, Rosja i Jan Paweł II*, Warszawa 1994, s. 37.

⁸ W. Łaszewski, *Europejska Madonna*, Warszawa 2004, s. 185.

budowanie kaplicy na miejscu objawień, ponownie zapowiada bliski już koniec wojny, ale też niebezpieczeństwo kolejnej, której jednak można uniknąć. Przepowiada tryumf swego Niepokalanego Serca: „Aby temu zapobiec (czyli wojnie) przybędę, by prosić o poświęcenie Rosji memu Niepokalanemu Sercu i o Komunię Świętą wynagradzającą w pierwsze soboty. Jeżeli moje życzenia zostaną spełnione, Rosja nawróci się i zapanuje pokój. Jeśli nie, bezbożna propaganda rozszerzy swe błędne nauki po świecie, wywołując wojny i prześladowanie Kościoła. Dobrzy będą męczeni, Ojciec Święty będzie wiele cierpiał. Różne narody zginą, na koniec moje Niepokalane Serce zatriumfuje”⁹.

Jan Paweł II po wyjściu ze szpitala w 1994 roku fenomen maryjnych zapowiedzi z Fatimy skomentował następująco: „W czasie pobytu w szpitalu wiele rozmyślałem nad tym wszystkim (...). Zrozumiałem, że muszę poprowadzić Kościół w trzecie tysiąclecie przez modlitwę, przez różne inicjatywy, ale zobaczyłem, że to nie dość: Kościół musi być poprowadzony przez cierpienie, przez zamach sprzed 13 laty i przez tę nową ofiarę. Papież musi być przedmiotem ataków, musi cierpieć, aby każda rodzina na świecie mogła zobaczyć, że istnieje, że tak powiem, wyższa Ewangelia: Ewangelia cierpienia, która przygotowuje przyszłość, trzecie tysiąclecie rodzin (...). Jestem wdzięczny Najświętszej Maryi Pannie za ten dar cierpienia i dziękuję Jej za niego. Raz jeszcze muszę spotkać się z wielkimi tego świata i muszę mówić. Chcę im powiedzieć: Zrozumcie dlaczego papież ponownie znalazł się w szpitalu, dlaczego znowu cierpiał; zrozumcie, zastanówcie się!¹⁰”

MADONNA O ŻŁOTYM SERCU Z BEAURAING, BELGIA (1932-1933)

Beauraing to niewielkie, francuskojęzyczne miasteczko na południu Belgii w diecezji Namur. Między listopadem 1932 a styczniem 1933 Maryja objawiała się tam trzydzieści trzy razy pięciorgu dzieciom w grotcie nazwanej Lourdes. Dzieci miały na imię: Fernande, Albert, Volsin, Andrea i Gilberte. Formalnie były wprawdzie ochrzczone ale rodzice ich nie narzucali się Panu Bogu. Wieczorem, 29 listopada 1932 roku w pobliżu niewielkiej grotty nazwanej później grotą Matki Bożej z Lourdes, dzieci ujrzały Matkę Bożą ubraną na białą. Wydarzenie powtarzało się wielokrotnie. Podczas kolejnego objawienia, jedenastoletni Albert zapytał Maryję czy to Ona jest Niepokalaną Dziewicą. Odpowiedź była potwierdzająca. Na pytanie: czego żąda, odpowiedziała: „abyście zawsze byli dobrzy”. W czwartek 8 grudnia 1932, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia, dzieciom towarzyszyło około 35 tysięcy osób, które ciekawe były cudu. Matki Bożej jednak nie ujrzeli. Dziwiło ich natomiast zachowanie dzieci, które nie reagowały na pod-

⁹ Tamże, s. 186.

¹⁰ Modlitwa na Anioł Pański, 29.05.1994.

kładany im ogień, nakłucia, świecenie w oczy¹¹. Podczas innych objawień dzieci, w postawie klęczącej, razem z Maryją odmawiały modlitwę różańcową. Matka Boża zapowiadała im nawrócenie grzeszników i zachęcała do modlitwy w tej intencji. „Módlcie się, módlcie się wiele”, mówiła. 1 stycznia 1933 roku zwracając się do Gilberty, Maryja prosiła, by modlić się zawsze, z naciskiem na zawsze. Następnego dnia zapowiedziała, że 3 stycznia ukaże się dzieciom po raz ostatni. Po odmówieniu różańca, w rozmowie z Gilbertą, wypowiedziała słowa, które uważane są za wielką obietnicę z Beauraing: „Nawrócę grzeszników. Jestem Matką Boga, Królową Nieba. Módl się zawsze. Poświęć się dla mnie”¹².

Niektóre z objawień trwały krótko, podczas innych odmawiano cały różaniec. Według świadectw dzieci, ramiona Maryi przepasane były długim różańcem a ręce złożone do modlitwy. Kiedy je wyciągała, widoczne było Jej złote serce. W jednym z objawień Jej głowa ozdobiona była koroną a Ona przedstawiła się jako Królowa Niebios¹³. Miejsce objawień szybko stało się miejscem pielgrzymek. W 1934 roku rozpoczęła pracę komisja teologiczna powołana przez biskupa diecezji Namur. W efekcie jej badań i analiz, 19 lutego 1943 roku biskup zdecydował, że Madonna ze złotym sercem może odbierać w Beauraing kult publiczny.

MATKA UBOGICH Z BANNEUX, BELGIA (1933)

Banneux położone jest około 80 kilometrów od Beauraing. W 75 lat jakie minęły od objawień w Lourdes, Maryja objawiła się dwunastoletniej dziewczynce Mariette Beco. 15 stycznia 1933 roku w oczekiwaniu na swojego brata, patrzyła w okno czy nie nadchodzi. W ogrodzie ujrzała postać kobiecą odzianą w szaty koloru biało-niebieskiego. Matka zabroniła jej wyjść do owej postaci. W następną wieczory, o wcześniejszej już godzinie, sama wychodziła do ogrodu mając nadzieję, że tajemnicza postać znów się pojawi. Stało się tak osiemnastego stycznia. Maryja poprowadziła Mariettę do pobliskiego strumyka mówiąc, „że jest on zachowany właśnie dla Niej”. Dopiero następnego dnia przedstawiła się dziewczynce mówiąc: „Jestem Matką Bożą Ubogich. To źródło jest przeznaczone dla wszystkich narodów, by nieść ulgę chorym”. W kolejnych objawieniach, a wszystkich było osiem, mówiła: „Przyszłam ulżyć w cierpieniu. Wierście we mnie, a ja uwierzę w was. Módlcie się wiele. Jestem Matką Zbawiciela, Matką Boga, módlcie się wiele”¹⁴.

Miejscowy proboszcz, po początkowych wątpliwościach, zdecydował się na wybudowanie tam świątyni dla umożliwienia modlitw masowo przybywają-

¹¹ P. Mantero, *Le ultime apparizioni della Madonna nel mondo*, Udine 1990, s. 11.

¹² P. Casillo, *Le grandi apparizioni nella storia*, Udine 1992, s. 8.

¹³ G. Hierzenberger, O. Nedomansky, op. cit., s. 284.

¹⁴ P. Mantero, op. cit., s. 12.

cym tam wiernym. 22 sierpnia 1978 biskup Liege, za zgodą Watykanu, ogłosił dekret uznający objawienia w Banneux za wiarygodne. W trzy lata później zawierzył cały episkopat Matce Ubogich.

MADONNA POJEDNANIA LUDÓW Z BETANII-CUA W WENEZUELI (1976-1984)

W posiadłości ziemskiej o biblijnej nazwie Betania, w wiosce Cua, w Wenezueli, 48 letniej Marii Esperanzy Medrano de Bianchini, 25 marca, w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, objawiła się Matka Boża przedstawiając się jako Pojednanie Narodów. Kiedy w wieku 12 lat Maria Esperanza zachorowała na zapalenie płuc i wbrew pesymistycznym prognozom lekarzy, została uzdrowiona, zdecydowała się wstąpić do Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek w Merida. Przemówiła wtedy do niej, również w cudownym objawieniu, Św. Teresa od Dzieciątka Jesus, która powiedziała do niej: „To nie jest twoim powołaniem; nie zostaniesz zakonnicą, lecz wstąpisz na drogę małżeństwa i macierzyństwa; tak się uświęcisz i zająśniejiesz w świecie”¹⁵. 8 grudnia 1956 roku w kaplicy Niepokalanego Poczęcia Bazyliki św. Piotra w Rzymie Maria Esperanza zawarła związek małżeński. Została matką siedmiorga dzieci. Obdarzona została niezwykłymi darami: stygmatów, wizji, uzdrawiania. Podczas pierwszego objawienia w 1976 roku, Maryja powiedziała do niej: „Córko moja, dałam ci moje serce. Daję ci je ponownie i zawsze dawać będę”. Następnie powierzyła jej misję wierności i służby wobec ludzi, której towarzyszyła obietnica: „Ja jestem twoją ucieczką. Jestem pojednaniem narodów”¹⁶.

Świadcami następnych objawień, które miały miejsce zawsze 25 marca były także inne osoby. Na szczególną uwagę zasługują wydarzenia z 25 marca 1984 roku. Matka Boża objawiła się tego dnia aż ośmiokrotnie. Madonnę widzieli wtedy, oprócz Marii Esperanzy, także liczni duchowni, lekarze, policjanci, żołnierze, prawnicy. Według relacji świadków, każde objawienie było inne. W jednych Maryja podobna była do Matki Bożej z Lourdes, w innych przypominała Maryję Bolesną lub Miłosierną.

Biskup Pio Bello Ricardo, czyli właściwy biskup diecezjalny, który był nie tylko teologiem ale i psychologiem z wykształcenia zdecydował, że nie będzie powoływał specjalnej komisji dla zbadania autentyczności objawień, ale zajmie się tym osobiście¹⁷. Jak podaje René Laurentin, przebadał on ponad 490 osób oraz zebrał akta złożone z 381 deklaracji pisemnych. Nie miał obiekcji do żadnego

¹⁵ R. Laurentin, *Współczesne objawienia Najświętszej Marii Panny. Jak rozpoznać, że to Ona? Co chce nam przekazać?*, Gdańsk 1994, s. 71.

¹⁶ Tamże, s. 72.

¹⁷ Tamże, s. 73.

z kryteriów oceny autentyczności objawień prywatnych, jakie w 1978 roku opracowała Stolica Apostolska, zwłaszcza w odniesieniu do zgodności treści objawień prywatnych z objawieniem Chrystusa, wiarygodności świadków, posłuszeństwa świadków. Swe przekonanie w odniesieniu do wiarygodności tychże objawień biskup uzasadniał następująco: „Po przebadaniu objawień Najświętszej Maryi Panny w Betania Cua oraz usilnych prośbach do Pana o duchowe słuszne rozpoznanie oświadczam, że według mego osądu objawienia te są autentyczne i mają charakter ponadnaturalny. Stwierdzam więc oficjalnie, że miejsce, gdzie się dokonały, jest uważane za poświęcone. Niech stanie się celem pielgrzymki, miejscem modlitwy, skupienia i kultu, i niech będą tam odprawiane akty liturgiczne, zwłaszcza celebrowana Msza Święta i udzielane sakramenty Pojednania i Eucharystii, zgodnie z prawami Kościoła i prawami diecezji w tym, co dotyczy duszpaństwa zbiorowego”¹⁸.

MATKA SŁOWA Z KIBEHO, RWANDA (1981-1989)

Pierwsze objawienia maryjne XXI wieku uznane przez Kościół za autentyczne, miały miejsce w Kibeho (Rwanda) w Afryce w wieku jeszcze dwudziestym. Rwanda, która leży we wschodniej Afryce, w czasach kolonialnych najpierw znajdowała się pod panowaniem niemieckim a następnie belgijskim. Od 1962 roku jest państwem samodzielnym. Na obszarze ponad 26 tysięcy kilometrów kwadratowych mieszka około dziewięć milionów ludzi. Od 28 listopada 1981 do 3 grudnia 1983 roku Matka Boża ukazywała się tam trzem dziewczynom: szesnastoletniej Alphonisinie Mumureke, siedemnastoletniej Natalii Mukamazimpaka i dwudziestojednoletniej Marii Claire Mukangango. Ostatnia z nich została zamordowana w 1994 roku podczas wojny domowej pomiędzy plemionami Hutu i Tutsi. Wszystkie objawienia były indywidualne wobec każdej z dziewczyn. Maryja nazywała siebie *Nyina wa Jambo*, co w tamtejszym języku oznacza Matkę Słowa. Wobec tego określenia nie można przejść obojętnie, ponieważ jest ono przejawem wyjątkowego puryzmu teologicznego, pozostającego w zgodzie z właściwą interpretacją dogmatu efeskiego z 431 roku. Dogmat bowiem o *Theotokos* czyli o Bożym macierzyństwie Maryi wyraża prawdę wiary w to, że Maryja jest Matką Syna Bożego w ciele, czyli w człowieczeństwie, albo Matką Słowa Wcielonego. Bóstwa bowiem zrodzić nie mogła. Jej orędzie przekazywane trzem wybranym dziewczynom, było ustawicznym wołaniem o skrucę i nawrócenie serc. Wzywała do przemiany serc, do nieustannej, wolnej od hipokryzji modlitwy i do pokuty. Przestrzegała, że jeżeli ludzie nie przemienią swych serc i się nie nawrócą, światu grozi wpadnięcie w przepaść zła: *Okażcie skrucę, żałujcie, żałujcie. Nawróćcie się, kiedy jest jeszcze czas*. 15 sierpnia 1982 roku płacząca Maryja

¹⁸ Cyt. za: R. Laurentin, op. cit. s. 75.

mówiła o szczególnym znaczeniu cierpienia, zachęcała do modlitwy. W innym objawieniu mówiła o morzu krwi, o ludziach zabijających innych ludzi, o martwych ciałach, których nikt nie zanoszą do grobu. Jej słowa spełniły się w 1994 roku w czasie ludobójstwa, które pochłonęło w bratobójczych walkach co najmniej milion ludzi¹⁹. W samym Kibeho wymordowano wtedy ponad 20 tysięcy osób.

Autentyczność kultu w Kibeho została zbadana przez miejscowego biskupa Augustyna Misago a następnie jego decyzją zatwierdzona. Miało to miejsce 15 sierpnia 1988 roku. Skłoniły go do tego wnioski dwóch niezależnych komisji, teologicznej i medycznej. Do dalszego rozwiązania biskup pozostawił dwie bardzo ważne kwestie:

1. Czy rzeczywiście Maryja ukazała się w Kibeho, jak twierdzą wizjonerzy?

2. Jeśli tak, to którego z wizjonerów lub wizjonek uznać za autentycznych zważywszy, że z biegiem czasu wiele osób zgłaszało się jeszcze, że również oni widzieli Maryję?

Powołana przez biskupa komisja teologiczna udzieliła pozytywnej odpowiedzi na oba pytania, czyli: Maryja ukazywała się w Kibeho, a autentycznymi i wiarygodnymi świadkami tych wydarzeń były trzy wymienione wyżej dziewczyny. Biskup A. Bisago ogłosił to episkopatowi i wiernym Rwandy 29 czerwca 2001 roku²⁰. Dokładnie dwa lata później, w uroczystość Apostołów Piotra i Pawła 29 czerwca 2003 roku objawienia te oficjalnie uznane zostały jako autentyczne przez Stolicę Apostolską. Kibeho jest, jak dotychczas, jedynym miejscem pielgrzymkowym w Afryce, którego objawienia maryjne uznane zostały przez Kościół.

LAUS, FRANCJA (1664)

Benoîte Rencurel, urodzona 29 września 1647 roku ujrzała po raz pierwszy Maryję w 1664 roku. Później doznawała wielokrotnych widzeń aż do swej śmierci 28 grudnia 1718 roku. Pierwsze objawienie zapowiedział jej nie znany mężczyzna, odziany w szaty biskupa. Pierwszy raz Maryja objawiła się jej w grocie Les Fours po czym, bez słowa, zniknęła. Podczas następnego objawienia Maryja zachęcała ją do odmawiania litanii do Matki Bożej. Powiedziała jej też o potrzebie wybudowania w tym miejscu kościoła i dużego domu, w którym mieszkaliby księża. W 1671 roku widząca miała otrzymać stygmaty Chrystusa. Przez wszystkie te lata Benoîte, która w między czasie została tercjarką dominikańską, pełniła w Laus misję przyjmowania pątników, modlitwy i pokuty, dzięki czemu wielu

¹⁹ <http://www.info.wiara.pl/index.php?grupa=4&art=1196191456>.

²⁰ „Co do trzech wspomnianych widzących, które są u podstaw sławy Kibeho, nie ma nic takiego w ich czynach i wypowiedziach z czasu trwania objawień, co byłoby sprzeczne z wiarą lub moralnością chrześcijańską. Ich przesłanie współgra harmonijnie z Pismem Świętym i żywą Tradycją Kościoła”. Por. <http://kosciol.wiara.pl/?grupa=6&art=1035973422&dzi=1035894726>

przybywających do tego miejsca pielgrzymów, odnajdywało właściwe znaczenie sakramentu pojednania. Na szczególną uwagę zasługują liczne uzdrowienia, dokonujące się zwłaszcza po udzieleniu sakramentu namaszczenia chorych olejem z lampy stawianej przy chorych. Znany francuski filozof i pisarz, jakim był Jean Guilton, powiedział o tym miejscu przed laty, że jest ono jednym z najcenniejszych i najpotężniejszych skarbów w dziejach Europy.

Zaskakującą i intrygującą nawet jest sprawa, jaką kilka lat temu ujawniła AFP. Ujawniła ona bowiem, że choć do sanktuarium w Laus przybywa rocznie około 120 tysięcy pielgrzymów, to jednak dotychczas nie podjęto żadnych kroków w celu uznania nadprzyrodzonego charakteru objawień w Laus. Rzecz komplikowała się tym bardziej, że prowadzony był już proces beatyfikacyjny wizjonerki z Laus Benoîte Rencurel. W 2003 roku wszczęto odpowiednie procedury, przewidziane prawem kościelnym.

4 maja 2008 roku, w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, Kościół oficjalnie uznał objawienia maryjne z Laus. Biskup ordynariusz w obecności ponad 20 kardynałów i biskupów odczytał wtedy swój dekret, w którym ogłosił nadprzyrodzony charakter ukazywania się Matki Bożej mieszkance tych stron. Było to pierwsze tego typu orzeczenie kościelne we Francji, od czasu uznania objawień w Lourdes 146 lat temu. Pożytecznym będzie jeszcze przypomnienie, że od XIX wieku Kościół oficjalnie uznał tylko trzy objawienia maryjne na terenie Francji, mianowicie: objawienie Cudownego Medalika św. Katarzynie Labour przy ulicy Bac w Paryżu oraz w La Salette i Lourdes.

ISTOTNA TREŚĆ PRZESŁANIA OBJAWIAJĄCEJ SIĘ MATKI BOŻEJ

Można odpowiedzieć krótko: istotą przesłania objawień maryjnych, zatwierdzonych przez Kościół jako autentyczne, jest przypomnienie dobrej nowiny o zbawieniu zawartej na kartach Biblii i przekazywanej w Tradycji Kościoła. Objawiająca się Matka Boża przypomina nam to, czego nie możemy zrozumieć albo o czym zapominamy po lekturze Ewangelii. Dziwić może prozaiczność czy nawet banalność relacji i opisów tych wydarzeń. Często jednak w życiu bywa tak, że to co prozaiczne i banalne, pozostawia trwałe i najbardziej skuteczny ślad. Dlatego też, tego typu odczucia muszą zejść na plan dalszy, skoro rolą objawień jest pobudzenie wiary, modlitewne zaangażowanie, zmiana życiowych postaw, powrót do Boga albo Jego poznanie.

W objawieniach fatimskich, mających miejsce podczas pierwszej wojny światowej, Matka Boża przypomina, że pokój przychodzi z głębszego źródła jakim jest sam Bóg i Jego miłość, że najważniejszym zadaniem jest nawracanie niewierzących, przede wszystkim marksistowsko-leninowskich ateistów w Związku Ra-

dzieckim²¹. Stąd wołanie o poświęcenie tego kraju Niepokalanemu Sercu Maryi. Objawiająca się Maryja przypomina światu, że jego dzieje toczyć się mogą na drodze pokojowej, jeśli tylko ludzkość zerwie z grzechem. Stąd też Jej ustawiczne wołanie o nawrócenie, pokutę, modlitwę. Ciągłe przypominanie tego może razić. Musimy jednak pamiętać, że Kościół z istoty i natury swej jest święty, ale jest też wspólnotą złożoną z ludzi grzesznych, potrzebujących nawrócenia i oczekujących przebaczenia. Tam, gdzie więcej jest świętości, tam jest mniej grzechu. Gdzie mniej grzechu, tam więcej dobra. Objawienia w Beauraing i Banneux miały miejsce w okresie dochodzenia do władzy Adolfa Hitlera, triumfu faszystów i prawie w przeddzień wybuchu drugiej wojny światowej. Nie można wprawdzie oczekiwać, by ludzie pokroju A. Hitlera czy W. Lenina przejęli się bardo i dostosowali do zapomnianych zasad Chrystusowej Ewangelii, przypominanych w maryjnych orędziach z prywatnych objawień. Można było jednak oczekiwać, że ludzie dobrej woli wsłuchają się w głos Matki Pana i uświadomią sobie, że rozwiązanie wszelkich problemów znaleźć można jedynie w Bogu. Ateistyczni władcy Związku Sowieckiego (Fatima), niemieccy faszyci (Beauraing i Banneux), wenezuelscy dyktatorzy (Betania Cua) czy rwandyjscy kacykowie (Kibeho) wołania tego usłyszeć nie chcieli.

Jeśli objawiająca się Matka Pana zachęca ludzkość do nawrócenia, modlitwy i pokuty, do zaufania Bożemu miłosierdziu i czynienia pokoju, to przesłanie takie jest orędziem przypomnienia i nadziei. Jeśli zapowiada katastrofy, kataklizmy i wojny, to słowa Jej traktować trzeba z pewnością jako ostrzeżenie dla rządzących. Zapowiedzi owe w wielu przypadkach, niestety, spełniły się. Niejednokrotnie obiektywnego czytelnika opisów zawierających przekazy z orędzi podanych wizjonerom, razić może forma czy język przekazu, komunikowanej treści teologicznej. Wynikać bowiem może z niej, że wszystko na tym świecie, włącznie ze zbawieniem czy ustrzeżeniem od kataklizmów, zależy wyłącznie od Maryi. Daleki jestem od obrony takiej formy przekazu, a jeszcze dalszy od takiej mariologii, ale też nie zamierzam się nią gorszyć. Zauważyć bowiem trzeba, że świadkami objawień były różne grupy społeczne: dzieci, osoby nie umiejące nawet pisać, więźniowie, osoby nie wierzące, ateści. W tym przypadku poprawność teologiczna ustąpić musi miejsca praktyce życia i jego konkretnym uwarunkowaniom.

Status doktrynalny czy kanoniczny objawień prywatnych, inny jest od statusu dogmatu. Nikt z chrześcijan nie ma obowiązku wierzyć w treść przesłania podanego w objawieniu (z wyjątkiem tych, wobec których objawienie zostało dokonane). Nawet objawienia zatwierdzone jako autentyczne i wiarygodne, nie wchodzą w zakres nauczania nieomylnego. To jednak, że nie mam obowiązku w wydarzenia te wierzyć, nie oznacza też, że mam prawo je deprecjonować i ośmieszać.

²¹ R. Laurentin, op. cit., s. 183.

Najwłaściwszą wydaje się tutaj być postawa biblijnego i uczonego, choć faryzeusza Gamaliela, który, według świadectwa Dziejów Apostolskich, w kwestii dzieła i objawienia Chrystusowego i wierności Mu okazywanej przez Apostołów, powiedział następujące słowa: „Odstąpcie od tych ludzi i puśćcie ich! Jeżeli bowiem od ludzi pochodzi ta myśl czy sprawa, rozpadnie się, a jeżeli rzeczywiście od Boga pochodzi, nie potraficie ich zniszczyć i może się czasem okazać, że walczyście z Bogiem” (Dz 5,38-39).

LE APPARIZIONI DELLA MADONNA NEL XX SECOLO. L'ESSENZA DEL MESSAGGIO. RIASSUNTO

Le apparizioni della Madonna non sostituiscono la fede, ma la evidenziano come norma per riconoscere ciò che appare, ne scoprono nuove energie e orientano verso il futuro. E spesso coincidono con le svolte della storia, prevenendole, seguendole e interpretandole per il bene dei popoli. Non si presentano sempre facili da comprendere, perché un'apparizione può essere prodotta non solo dall'Onnipotente, ma anche dal diavolo o dall'uomo di mente estremamente esaltata. Si distinguono pertanto, necessariamente, apparizioni autentiche e false. La Chiesa giudica autentica quell'apparizione che porta un messaggio consono alla Rivelazione, aderisce alla Tradizione, corrisponde al Magistero, viene riferita da veggenti che divengono gradatamente migliori nell'esercizio delle virtù, è seguita da frutti certi e vasti di progresso spirituale nel popolo, è sostenuta da fatti straordinari, è creduta da folle di devoti.

Se la Chiesa non è arrivata a una conclusione vera e propria, ma riconosce l'ortodossia del messaggio e la virtù del veggente, allora permette il culto sul luogo dell'apparizione, tanto più se esso si rivela ricco di frutti spirituali, permette quindi anche il pellegrinaggio solenne. Però, non è obbligatorio credere a una apparizione, anche riconosciuta ufficialmente dalla Chiesa, ma è obbligatorio non disprezzarla, perché la sua origine divina è possibile. E quando un'apparizione è vera, merita di essere accolta come una grazia di Dio, cioè con gioia e con riconoscenza.